Rok III. Kraków, sobota 14 lutego 1920. Nr. 42.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: KRAKÓW, ULICA ORZESZKOWEJ L. 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. Nr. 141.172.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. wpół do 12 do wpół do 1 w południe.
Cena numeru 20 halerzy.

PRENUMERATA: w Krakowie miesięcznie 20·— Kor., kwartalnie 60·— Kor.
z odnoszeniem do domu „ 22·— „ „ 66·— „
Na prowincyi . . . . . „ 22·— „ „ 66·— „
Za granicą . . . . . . „ 24·— „ „ 72·— „
CENA OGŁOSZEŃ: 1 w. pet. 1-szp. 1 K 50 h; w rubryce Nadesłano w. pet. 5 K; w tekście 1 w. pet. 7 K. — Zawiadomienia ślubne i gratulacye: 30 h.

Po roku.

(Od naszego sprawozdawcy sejmowego).

Warszawa, 10 lutego.

W dniu pierwszej rocznicy swego istnienia zebrał się sejm powoli a ociężale. Ma to wszystko jakieś inne oblicze, jakby nagle zmienione przez tę długą noc wielkich wydarzeń, która trwała rok cały. Uśmierzyło się zniecierpliwienie stronnictw, warcholstwo grup, umilkła nerwowa, natrętna krzykliwość. Ulotniła się gdzieś psychologia nieokiełznanego tłumu. Sejm przestał być tłumem posłów. Sejm staje się organizmem rozczłonkowanym, wykonywującym już mnóstwo prac.

I dlatego może dzisiejsza podwójna uroczystość: święcenie rocznicy istnienia sejmu, dnia, kiedy wojska polskie dotarły do Bałtyku — nie mogła zapełnić sali obrad. Ale z tych foteli niezajętych, z przejść wolnych od ciżby — nie wieje bynajmniej pustka. Za ścianami w pokojach komisyi wre praca. To nieliczne plenum przypomina mi salę przyjęć w fabryce. A na dole ciągnie się olbrzymia hala maszyn i turbin, gdzie w znoju trudzi się tłum robotników.

Wszystko, co załatwia się teraz na plenum sejmu, prócz, naturalnie, sprawy morskiej, czyni wrażenie wielkiego antraktu przed ważnem rozstrzygnięciem.

I gdy poseł Daszyński grzmiącym głosem tłumaczy się, dlaczego pozwala sobie na krytykowanie stosunków, panujących w kraju, gdy p. Dąbski woła, dlaczego nie ściele się drogi różami bogatym reemigrantom amerykańskim — Izba zachowuje się indyferentnie. Zresztą — nawet w uniesieniu poszczególnych mówców jest tylko patos zewnętrzny; siła głosu bez mocy wewnętrznego przeświadczenia i uczucia.

Bo oto w jednej z sal znajduje się biegun magnetyczny, przyciągający myśli nie tylko posłów, lecz i wszystkich warstw społecznych. To wielki mianownik, do którego sprowadza się większość kwestyi dzisiejszych.

W kuluarach dziwnie cicho. Czegoś się wyczekuje.

Nagle jeden z posłów przynosi wiadomość, że projekt odpowiedzi na notę pokojową rządu sowietów przedłożony zostanie sejmowi dopiero w przyszłym tygodniu.

Pokój! Pokój! Od sześciu lat wyraz ten nie przestał być biegunem magnetycznym.

— — — — — — — — —

Oto chwila, gdy wojska Rzeczypospolitej docierają do zatoki Puckiej.

Może właśnie teraz konie awangardy zaryły się kopytami w piasek nadbrzeżny. Może tęgi, boski zapach wiecznego morza obudzi poczucie nieskończoności i świadomość, że świat nie kończy się w zaścianku, ani też kresem jego nie jest paryski apartament p. Dmowskiego.

Ale jedno nie ulega wątpliwości: trzeba już porzucić stare metody postępowania. Otwarły się wierzeje ku swobodzie. Rzeczpospolita nie mieści się już w jednej partyi, ani w jednym narodzie.

Wielka Rzeczpospolita opiera się o wiele narodów; wczorajsze metody jej przywódców nie starczą już na ogarnięcie wszystkich granic, a linia polityczna jest za krótka, aby ją można było przeciąć od Bałtyku do Dniepru.

W mowie marszałka wyczuwa się już chęć znalezienia nowej linii. Chodzi o plebiscyty, o przeciągnięcie na stronę Polski mniejszości narodowych.

Niema na sali nikogo, ktoby z całą szczerością nie cieszył się z powrotu Polski do morza. Żadne animozye partyjne lub narodowościowe nie mogłyby zdusić tego naturalnego uczucia tryumfu, przepełniającego serca wszystkich obywateli. Rozumiemy słowa marszałka, gdy mówi, że „musimy wlewać w serca młodzieży naszej ów niepowstrzymany pęd do wolnego morza, pęd, który już u ludów starożytnych uchodził za silniejszy nad śmierć".

— — — — — — — — —

Polityka jak najbardziej tolerancyjna wobec mniejszości narodowych staje się koniecznością chwili.

Marszałek, mówiąc o zasadzie równości praw narodowościowych, powoływał się na „szczytne tradycye przeszłości". O ileżby jednak większą zdobyły moc przekonywania słowa jego, gdyby mógł powołać się na czyny teraźniejszości.

W pół godziny po mowie marszałka ujrzałem w jednym z kurytarzy wszystkich prawie posłów żydowskich. Byli ożywieni, ale smutni. Thon uśmiechał się melancholijnie, a Nomberg nerwowo wymachiwał rękoma. Szli właśnie na naradę w sprawie ostatniego rozporządzenia o obcokrajowcach, grożącego wysiedleniem z Warszawy m. in. tysiącznym rzeszom żydowskim.

Nie była to „szczytna tradycya przeszłości". Jeno teraźniejszość, twarda rzeczywistość.

Sam.

Minister Patek o pokoju i wojnie z Rosyą.

Wywiad warszawskiego korespondenta „Berliner Tageblatto".

L. Wiedeń. (Telefonem). Z Berlina donoszą: Sprawozdawca „Berliner Tagblatt" dr. Lederer miał w Warszawie wywiad z ministrem spraw zagranicznych Patkiem, który mu udzielił informacyi o stanowisku rządu polskiego w sprawie oferty pokojowej Rosyi sowieckiej. Rząd polski — oświadczył on — wziął projekt sowiecki pod rozwagę, gdyż jest on poważnego charakteru i zawiera konkretne dane. Ale swą wolę pokoju winna Rosya okazać nie przez przyrzeczenia, lecz przez czyny. Polska życzy sobie pokoju, gdyż — jakkolwiek jej położenie militarne jest pod każdym względem wyborne, chociaż zdołała ona mimo stanu wojennego rozwinąć korzystnie administracyę państwową, cierpi wskutek wojny przedewszystkiem kurs waluty za granicą i eksport towarów, lecz pokoju nie może zawrzeć za wszelką cenę. Znakomity stan armii frontowej jest gwarancyą, że przeprzemy sprawiedliwe nasze żądania.

Zastrzeżenia Polski.

L. Wiedeń. (Telefonem). Z Bazylei donoszą: według wiadomości, otrzymanych z Warszawy, będzie Polska prowadziła rokowania z Rosyą tylko pod tym warunkiem, że Rosya podejmie równocześnie układy z państwami granicznemi i z Rumunią.

—o—

Komisya dla przygotowania warunków pokojowych.

WARSZAWA. (Tel. wł.). Minister spraw zagranicznych p. Patek utworzył w łonie ministeryum spraw zagranicznych osobną komisyę dla przygotowania warunków pokojowych Rzeczypospolitej Polskiej dla rządu sowietów. W skład tej komisyi wchodzi dawne biuro prac kongresowych z p. Gutowskim na czele, który już od dłuższego czasu nad tą sprawą pracuje, nie doznając od dawnych ministrów spraw zagr. wielkiego poparcia. W skład tej komisyi wchodzą również reprezentanci wojskowości polskiej. Prace idą w bardzo przyspieszonem tempie, ponieważ rząd zapowiedział, że za jakie dwa tygodnie warunki pokojowe Polski będą gotowe.

Przygotowania do budowy uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie.

Z obrad syońskiego kom. Wykonawczego w Londynie.

L. Wiedeń. (Telefonem). „Times" donosi z Londynu: Konferencya Wielkiego Komitetu Wykonawczego Organizacyi Syońskiej rozpatrywała plan budowy uniwersytetu w Jerozolimie. Według tego planu przystąpi się natychmiast do budowy instytutu mikrobiologicznego, fizycznego i chemicznego. Prowizorycznie powoła się do życia hebrajskie kursa uniwersyteckie dla sztuki.

Balfour przewodniczącym Ligi Narodów.

Poldhuu. PAT. Radio krakowskie. We środę odbyło się w Londynie posiedzenie Ligi Narodów, na którem wybrano przewodniczącym Artura Balfoura, oraz akceptowano listę delegatów. Delegatem Francyi jest Leon Bourgeois, Belgii Paweł Hymans, Japonii Mathui, Brazylii Gustaw Decunha, Grecyi Cakiaranos, Włoch senator Ferrais, Hiszpanii Quinoneis Delegon. Balfour i Bourgeois wyrazili ubolewanie z powodu nieobecności delegata Ameryki.

Paderewski przyszłym prezydentem Rzeczypospolitej?

Knowania endecyi.

M. Warszawa. (Telefonem). „Nowiny Codzienne“ donoszą: Dowiadujemy się, że między Paderewskim, a narodową demokracyą doszło do układu. Endecya obiecała Paderewskiemu poparcie przy wyborach na prezydenta rzeczypospolitej pod warunkiem, że potem ustąpi na rzecz Romana Dmowskiego(!) Jako wstęp należy uważać uchwalę, którą ma powziąć Komisya konstytucyjna, że wybór prezydenta nastąpi nie w drodze głosowania powszechnego, lecz przez senat i sejm. Dalszym aktem byłyby nowe wybory po rozwiązaniu sejmu; na ich przeprowadzenie endecya mobilizuje większe kapitały swoich zwolenników, przestraszonych ewentualnem zwycięstwem bolszewizmu. Wreszcie zamierza grupa prawicowa wykonać generalny atak na Belweder, korzystając z tego, że stanowisko Naczelnika po przyjęciu konstytucyi ulegnie siłą rzeczy zmianie.

Nie „Naczelnik Państwa“ lecz „Prezydent Rzplitej“.

M. Warszawa. (Telef.) Komisya konstytucyjna pod przewodnictwem posła Rataja uchwaliła większością głosów zmienić nazwę „Naczelnik Państwa“ na „Prezydent Rzplitej“. Dyskusya nad kwestyą wyboru nie została wyczerpana. Dotąd pojawiły się trzy projekty: Pierwszy postanawia wybór przez plebiscyt, drugi przez zgromadzenie narodowe, specyalnie wybrane w ilości podwójnej członków sejmu, trzeci przez zgromadzenie narodowe złożone z członków sejmu i senatu. Głosowanie nastąpi jutro.

Delegacya PPS. u premiera.

M. Warszawa. (Telef.) Po posłuchaniu u Naczelnika Państwa, delegacya P. P. S. zjawiła się u premiera Skulskiego, który ją przyjął w obecności ministra aprowizacyi Śliwińskiego. Natomiast minister Patek nie mógł być obecnym, gdyż brał równocześnie udział w ważnej naradzie. Delegacya przedstawiła Skulskiemu te same postulaty co Naczelnikowi Państwa. Na dezyderaty natury aprowizacyjnej odpowiedział min. Śliwiński dość optymistycznie. Poseł Reder ostro polemizował z wywodami p. Śliwińskiego. Ożywiona dyskusya trwała 2 godziny, poczem delegacya interpelowała p. Skulskiego w sprawie noty sowieckiej. Prezydent ministrów zaznaczył, że odpowiedź wystosowaną będzie dopiero z początkiem przyszłego miesiąca, a to z tego powodu, że nastąpić ona może dopiero po porozumieniu się z ententą. Następnie oświadczył p. Skulski, że uchwały Rady Naczelnej P. P. S. będą brane pod uwagę, że nic ma nic przeciw temu, aby obrady były jawne. W końcu oświadczył premier, że dopuszczeni będą do obrad przedstawiciele stronnictw z głosem decydującym, pod warunkiem jednak, że zajmą stanowisko zgodne z państwowością polską.

Delegacya zostanie również przyjęta przez min. Patka.

Paderewski — Biliński.

Plotka wiedeńska.

L. Wiedeń. (Telefonem) „Korespondenz Herzog“ donosi z Morawskiej Ostrawy: Przyczyną umieszczenia(?) na liście winowajców wojny nazwiska Bilińskiego jest akt zemsty(?) ze strony Paderewskiego. Stosunek między tymi dwoma mężami stanu jest i był przez cały czas pozostawania Bilińskiego w gabinecie Paderewskiego bardzo wrogi. (Powyższą wersyę notujemy jedynie jako curiosum. — P. R.)

—o—

Kramarz o polityce zagranicznej Czechosłowacyi.

„Nasza przyszłość leży tylko w silnej Rosyi“.

Praga. PAT. Czeskie Biuro prasowe: W mowie, wygłoszonej w komisyi dla spraw zagranicznych powiedział dr. Kramarz, że zagadnienie stosunku kościoła do państwa nie da się rozwiązać przez pusty frazes o odłączeniu Kościoła od państwa. Przechodząc do stosunków na Węgrzech wyraził dr Kramarz radość z tego powodu, że koalicya tak energicznie wystąpiła przeciwko Habsburgom. Po reakcyi monarchistycznej na Węgrzech nie jest wykluczony przewrót monarchistyczny w Austryi. Przeciwko temu niebezpieczeństwu musi się Czechosłowacya bronić, a to najlepiej w ten sposób, że buduje swoją republikę. Mowca nie ma nic przeciwko ściślejszym gospodarczym stosunkom z Niemcami, atoli fundamentem republiki czechosłowackiej musi być wierność dla koalicyi. Zarzucano mowcy romantykę co do jego polityki słowiańskiej. Jest on jednak zdania, że romantyzm w polityce słowiańskiej w gruncie rzeczy jest idealizmem. Być zdania, że romantyzm w polityce słowiańcznem jest to, co uczyniłem, atoli nasi dzielni żołnierze, którzy walczyli pod Zborowem, we Francyi, w Galicyi, a następne poszli na Syberyę, kierowali się najczystszym idealizmem. Wiemy wszyscy, że nasza przyszłość leży tylko w silnej Rosyi. Rosya będzie dla nas silna, jeżeli będzie wolna. Bolszewizm upadnie z powodu swych wewnętrznych niemożliwości. Mowca nie obawia się bolszewizmu, jako zjawiska społecznego, gdyż okazało się, że przeprowadzenie idei socyalistycznych aż do ostatnich konsekwencyi, jest niemożliwe, obawia się jednak, że po upadku bolszewizmu przyjdzie do reakcyi. Tylko powstanie demokratycznej, sprawiedliwej Rosyi, Rosyi słowiańskiej, która nigdy nie zawrze sojuszu z Niemcami, może być gwarancyą na przyszłość. Mówca życzy sobie, ażeby główną dyrektywą polityki czecho-słowackiej był ściśle polityczny i gospodarczy związek ze wszystkiemi państwami słowiańskiemi. Dr. Kramarz zakończył: Przeciwko zjednoczeniu słowiańskiemu jest wszelki romans niemiecki niemożliwy.

Z Palestyny.

POWITANIE Dra KLAUSNERA.

W dniu 10 Tebet odbyło się w Jerozolimie uroczyste posiedzenie „Waad Halaszon“ (Wydział językowy), który powitał swego nowego członka Dra Józefa Klausnera. Pierwsze przemówienie wygłosił przewodniczący „Waad'u“ Ben-Jehuda, poczem przemawiali pp. Dawid Jellin i Usyszkin. W swej odpowiedzi przedstawił Dr. Klausner stan i rozwój kultury hebrajskiej w Rosyi.

Z TEL-AWIWU.

Rada Tel-Awiwu przystąpiła do budowy nowej synagogi według planu, opracowanego przez prof. Geddesa.

WYBORY W JAFFIE.

Niedawno odbyły się w Jaffie wybory uzupełniające 15 członków Rady gminnej. Partye robotnicze i mieszkańcy Tel-Awiwu nie brali udziału w wyborach. Zato ortodoksya zupełnie tym razem (ponieważ było to dla niej wygodnem) zapomniała o swym stanowisku wobec prawa wyborczego dla kobiet i zmobilizowała wszystkie kobiety ze sfer ortodoksyjnych do walki wyborczej, zadawalając się jedynie żądaniem, by ze względów „moralnych“ wyznaczono specyalne lokale wyborcze dla kobiet. Komitet wyborczy temu żądaniu nie uczynił jednak zadość. „Haezrach“ zawarł blok wyborczy z Sefardyjczykami i starszymi Jemenitami.

Wybraną została lista konserwatywno-mieszczańska. Wśród 15 nowowybranych radnych jest 10 Aszkenazów, 4 Sefardyjczyków i 1 Jemenita.

BIURO LEKARZY.

Związek lekarzy żydowskich w Jaffie założył biuro informacyjne dla przybywających, jakoteż dla mieszkających już w kraju lekarzy i medyków.

Chalucim krakowscy w drodze do Palestyny.

Zurych. (Ż. B. K.) Z Tryestu donoszą: Dnia 14 stycznia br. wyjechało 48 pasażerów żydowskich parowcem „Carmolia“ do Palestyny. Wśród pasażerów znajduje się 18 **chaluców**, z Krakowa i Przemyśla, niadto 1 lekarz, 1 lekarka, 1 dentysta, 2 inżynierów-budowniczych i 1 fabrykant mebli.

Los jeńców żydowskich na Syberyi.

L. Wiedeń. (Telefonem) Z Nowego Jorku donoszą: Żydowskie dzienniki nowojorskie umieszczają artykuły, opisujące przykre położenie 1400 Żydów na Syberyi, którzy jako żołnierze państw centralnych popadli w niewolę rosyjską. Artykuły opierają się na liście, otrzymanym z obozu jeńców. W liście tym donoszą jeńcy, że od 1 roku są zupełnie odcię[illegible] od świata. Jeńcy zwrócili się do kanclerza austryackiego dra Rennera z prośbą o pomoc. Rząd austr.-niem. odpowiedział im jednak, że ponieważ nie są przynależni do rzeczypospolitej niem. austr., musi ich uważać za obcych. Także rząd polski odrzucił prośbę jeńców o zajęcie się ich losem, a także odmówił ich [illegible]czeniu, aby ich wcielić do formujących s[illegible] a Syberyi legionów polskich. — Wobec teg[illegible]e nikt losem jeńców zająć się nie chce, [illegible] czą pisma żydowskie apelem, wystosow[illegible]m do społeczeństwa żydowskiego w Ameryce, aby ono przez hojne datki umożliwiło jeńcom powrót do domu na własnym, przez nich wynajętym okręcie.

—o—

Zjazd rzemieślników żydowskich w Warszawie.

Warszawa. Onegdaj rozpoczął się tutaj zjazd rzemieślników żydowskich w Polsce przy udziale 180 delegatów z 80 miast. Po zagajeniu inż. Alapina w imieniu komisyi organizacyjnej, powitał zjazd w imieniu „Joint Distribution Committee“ prof. Friedlander. W dalszym ciągu przemawiali pos. Grünbaum w imieniu Tymcz. Żyd. Rady Narodowej, pos. Hartglas w imieniu posłów żydowskich, dr. Kleinmann w imieniu lwowskiego „Tagblatu“, p. Fischer w imieniu związków rzemieślników w Galicyi i.

Zjazd został zwołany przez Radę związku rzemieślników żydowskich w Warszawie, a zajmie się w pierwszym rzędzie sprawą spoczynku niedzielnego i samopomocy dla rzemieślników żydowskich w Polsce.

POMOC DLA SIERÓT GALICYJSKICH.

L. Wiedeń. (Telefonem) „Wiener Morgenzeitung“ doniosi z Paryża: Onegdaj przybyły tu dwie panie ze Lwowa, a mianowicie p. Melzer i p. Rotfeld w celu uzyskania ze strony Żydów francuskich pomocy dla sierót galicyjskich.

Na skutek interwencyi syońskiej federacyi francuskiej zobowiązał się związek gmin żydowskich do utrzymywania 50 sierót po ofiarach pogromów i wyasygnował na ten cel jako zaliczkę kwotę 10.000 franków.

—o—

Plenarne posiedzenie Komitetu delegacyj żydowskich w Paryżu.

LWÓW. „Chwila“ donosi z Paryża: „Komitet Delegacyj żydowskich na konferencyę pokojową w Paryżu postanowił zwołać w najbliższych dniach (prawdopodobnie na początek marca br.) plenarne posiedzenie wszystkich członków Delegacyj. Na posiedzeniu mają zapaść ważne uchwały co do dalszej działalności względnie przyszłości komitetu Delegacyj żydowskich na konferencyę pokojową. W szczególności zapaść ma decyzya co do stabilizacyi reprezentacyi żydostwa światowego“.

Stronnictwa i rząd wobec sprawy pokoju z Rosyą.

Korespondent warszawski „Kuryera Lwowskiego“, omawiając sprawę pokoju z Rosyą bolszewicką, wywodzi: Do obecnej chwili nie jest absolutnie wiadomą rzeczą, w jakim kierunku pójdą propozycye pokojowe Polski i jakich granic rząd polski od bolszewików zażąda. Jak wiadomo — ani w sejmie, ani w opinii publicznej nie ma dotąd co do tej kwestyi porozumienia. Żywioły nacyonalistyczne z endecyą na czele są za utrzymaniem t. zw. linii Dmowskiego, t. j. oficyalnej linii Polskiego Komitetu narodowego w Paryżu. Zasadniczemi cechami tej linii są: 1) wspólna granica Polski z Rosyą; 2) wcielenie „kresów“ do Polski. Linia Dmowskiego biegnie mniej więcej po linii obecnego frontu.

Żywioły lewicowe są za federacyjnym stosunkiem Polski do narodów kresowych. Pragną one utworzenia na wschodzie szeregu nowych państw, któreby weszły w mniej lub więcej ścisły stosunek z Polską. Cechą tego programu jest: 1) wykluczenie wspólnej granicy Polski z Rosyą, 2) utworzenie szeregu państw „bufforowych“, związanych unią lub federacyą z Polską.

Na jaki program idzie obecny rząd i minister spraw zagranicznych?

Do tego czasu nie ma żadnej oficyalnej deklaracyi rządowej i żadnego zaangażowania się. Z tego jednak, że p. Patek uchodzi za „człowieka Belwederu“, wnioskować można, że obecny minister spraw zagr. pójdzie na program federacyjny.

Obecny prezydent minister jest bardzo silnie zależny od członków Zjednoczenia narodowego pp. Dubanowicza, Strońskiego i „bezpartyjnego“ ks. Teodorowicza, którzy osobno i razem wzięci uchodzą za zakapturzonych endeków. Mimo to jednak z pewnych odezwań się wnioskowaćby można, że p. Skulski gotów pójść na program federacyjny. W ten sposób program federacyjny miałby za sobą — zdaje się — Naczelnika państwa, prezydenta ministrów, i ministra spraw zagr., czyli mógłby uchodzić za oficyalny program rządu polskiego. Zdaje się, że w tym duchu będzie opracowana nota polska.

Reprezentanci państw, powstałych na gruzach Rosyi, mają się tymi dniami zwrócić do polskiego rządu, aby i ich sprawę wziął pod swoją opiekę wobec bolszewików. Państwa te i narody zdają sobie sprawę z tego, że jeżeli obecnie Polska nie wymusi dla nich niepodległości — to utoną oni w „imperyum rosyjskiem“.

Armia bolszewicka i jej przeciwnicy.

W dzienniku wiedeńskim „Der Neue Tag“ podaje wyższy oficer sztabowy armii operującej w Rosyi szczegóły o rozkładzie i rozmieszczeniu wojsk bolszewickich i armii stanowiących front antybolszewicki. Szczegóły te mimo, że przyjąć je należy z pewną rezerwą, zasługują na bliższą uwagę.

Cała armia bolszewicka znajduje się pod komendą rewolucyjnej rady wojskowej z siedzibą w Serpuchowie niedaleko Moskwy. Prezydentem rady jest Trocki. Front bolszewicki rozpada się na 4 części: na front północny, południowy, wschodni i zachodni. Na froncie północnym stoi 62.000 żołnierzy, na froncie południowym między Dnieprem a Morzem Kaspijskiem 146.000 żołnierzy, na froncie wschodnim 400.000 i na froncie zachodnim 180.000 żołnierzy. Cała więc armia republiki sowieckiej liczy według informacyi powyższego oficera 800.000 ludzi. Organizacya i dyscyplina czerwonej armii mają być bardzo dobre, rady żołnierskie zostały zniesione.

Front antybolszewicki obejmuje razem 620.000 żołnierzy, z których jednak przeważnie wchodzą w rachubę tylko: armia polska (sztabowiec nasz ocenia ją na 350.000 ludzi), armia rumuńska, stojąca nad Dniestrem i licząca 84.000 ludzi i wojska litewskie w sile 20.000. Wojska estońskie i litewskie nie wchodzą w rachubę, armia czeska (55.000 żołnierzy), która walczyła pod Kołczakiem, ogłosiła swą neutralność, zaś wojska angielskie obsadziły tylko linię Batum—Tyflis—Baku, aby przeszkodzić bolszewikom w pochodzie do Mezopotamii. Japończycy wreszcie zajęli z 28.000 ludzi Mandżuryę. Armia Kołczaka, Denikina i Judenicza, które liczyły razem 350.000 żołnierzy, dziś w zupełności nie istnieją.

Z wszystkich armii antybolszewickich informator pisma wiedeńskiego wymienia na pierwszem miejscu Polskę; chwali dobrą organizacyę armii polskiej i podaje dokładne rozmieszczenie wojsk na pojedynczych odcinkach.

Przegląd polityczny.

Metamorfoza stronnictw politycznych w Turcyi.

„Frankf. Ztg.“ zamieszcza bardzo interesujący artykuł Ph. Ruhla o obecnej sytuacyi politycznej w Turcyi na podstawie osobistych wrażeń i dokładnej znajomości stosunków.

Wywody jego podajemy poniżej w streszczeniu:

Podczas ostatnich wyborów do parlamentu tureckiego odniosło stronnictwo młodotureckie „Jedność i Postęp“ stanowcze zwycięstwo. Że się to stało zaledwie w rok po katastrofie wojskowej Turcyi, wywołało ogólne zdumienie. Pamiętać bowiem o tem należy, że młodoturcy do niedawna byli powszechnie znienawidzeni w Turcyi z powodu swej polityki wojennej. Politykom z „Komitetu Jedności i Postępu“ naród turecki przypisuje główną winę wszystkich nieszczęść, jakie spadły na Turcyę w ostatnich latach.

Natychmiast po katastrofie połączyły się wszystkie stronnictwa opozycyjne i utworzyły jedną partyę pod nazwą „Hurriet we Itilaf“. Należeli do niej politycy rozmaitych odcieni, a więc klerykali, konserwatyści, socyaliści, kosmopolici a nawet młodoturcy niezadowoleni z polityki swego stronnictwa. Wszystkich złączyła nienawiść do dotychczasowych kierowników oficyalnej polityki tureckiej. W chwili, gdy stronnictwo to objęło rządy, miało za sobą poparcie wszystkich warstw narodu tureckiego.

Jakże sobie wytłumaczyć obecną klęskę tego stronnictwa? Znawcy stosunków tureckich są zdania, że przyczyna leży w tem, iż żadne inne stronnictwo polityczne nie posiada tak silnej organizacyi, jak młodoturcy i że upadek ich w r. 1918 wywołany był nie przesileniem wewnętrznem w łonie „Komitetu Jedności i Postępu“, lecz tylko klęską militarną Turków.

Rządy okupantów alianckich w Turcyi i twarde warunki zawieszenia broni, powoli zmieniły nastrój wśród ludności tureckiej i odwróciły jej uwagę od spraw wewnętrznych. Ponadto rządy nowego stronnictwa okazały się dość słabe. Z powodu rozbieżności poglądów w łonie stronnictwa „Hurriet we Itilaf“ niemożliwem było stworzenie wspólnego programu. Rozłam w stronnictwie stawał się z dniem każdym coraz groźniejszy. Sprowadził go wreszcie Mustafa Kemal pasza, przywódca nacyonalistów liberalnych który wbrew woli rządu zorganizował powstanie w Anatolii i coraz większy wpływ wywierał na bieg spraw w Turcyi. Wkońcu musiał rząd zgodzić się także na żądanie Kemala rozpisania wyborów do nowej Izby, które skończyły się — zwycięstwem młodoturków.

Mustafa Kemal zwraca się w ostatnim swoim manifeście wyraźnie przeciw koalicyi, którą ostrzega przed rozbiorem Turcyi.

„Korowód maryonetek“.

Rodzice „Korowodu maryonetek“, Maksymilian Koren i Marya Fromowiczówna, wydali na świat twór, który spotkał się z gradem pochwał. Obrzęd chrzcin odbył się przy niezwykle licznym poczcie zaproszonych, doborowych gości, którzy się słusznie użalali na ciasnotę w sali „Opieki“. Jest to zarówno objawem gościnności inicyatorów, pragnących pominąć jak najmniej osób ze sfer inteligencyi, jakoteż... braku przewidywania, że zainteresowanie „Korowodem“ dojdzie do tak wielkich rozmiarów. Należy stanowczo liczyć więc nietylko na powodzenie przyszłych spektaklów maryonetkowych, ale na rozwinięcie tego zaczątku kabaretu — oświetlającego nasz poczciwy światek — w stałą instytucyę artystyczną. Może się to nareszcie przyczynić do obudzenia publiczności z letargu, w jaki popadła z braku inicyatorów na polu zakładania placówek literackich. Z miłą chęcią zanotować należy, że generalna próba rewii figurynkowej uwypukliła w całej pełni wszystkie walory junackiej satyry Korena, opartej o spiżowy fundament talentu. Nie wolno zapominać, że przy tej premierze, jak przy każdem pierwszem przedsięwzięciu reprezentacyi literackiej, piętrzyły się poważne trudności, które inicyatorowie zwycięzko pokonali, tak, że przedstawienie dało całą gamę miłych wrażeń. Nieliczne usterki techniczne będą mogły być usunięte na następnych przedstawieniach na podstawie poczynionych doświadczeń, nadto winien i autor w niewielu zresztą punktach przeprowadzić korektę tekstu.

Wykonanie stało na wyżynie wytwornego artyzmu, dzięki występowi pp. Berskiego i Minowicza. Obaj ci artyści uniknęli wszelkich jaskrawości, przyczem rozwinęli znów wszystkie przymioty kabaretowych piosenkarzy i charakterystycznych interpretatorów. Ich temperament i werwa podbiły słuchaczy, a burzliwe oklaski były zasłużoną nagrodą za wyborne produkcye. Mimo, że p. Berski przyszedł wprost z przedstawienia, zmęczony całodzienną pracą, zdołał piosenkami wszystkich w wysokim stopniu zainteresować i ubawić. P. Minowicz nieporównaną modulacyą głosu i mimiką nieprzerwanie trzymał na uwięzi publiczność, któraby go chętnie słuchała do brzasku. Hucznie aplaudowano p. Minowicza za wspaniale falsetem śpiewane partye żeńskie pp. prez. Sarowej, Fromowiczównej i Wellnerowej, oraz za skrzącą się dowcipem piosenkę dyr. Jakóba, którą wywołał długą wrzawę śmiechu.

„Korowód“ rozpada się na trzy odsłony, przyczem urząd wywoływacza figur dzierży Dziad. Nader żywo ujętą jest sylweta pewnego adwokata-filantropa:

„We mnie Saula Rafaela
Sama ci się dobroć wciela,
Ja rozdaję mączkę, zupki,
Stawiam ochroneczki, żłóbki“.
„Płyną do mnie deputacye,
Ja wygłaszam im oracye,
Wszak mam aksamitny głosik,
Każdemu przyrzeknę cosik...“ i t. d.

Pociesznym jest krakowski nadkantor:

„Obrzęd pogrzebu, narodzin i stuły
Nie zadowalnia mojej duszy czułej,
Przeto wciąż nęci nadkantora Sana
Laur Iciu Manna.
Więc na koncertach składam hołdy Muzom,
Ja nowoczesny krakowski Caruso,
I aż się słabo robi wszystkim damom,
Gdy ryknę gamą“ i t. d.

Dyr. teatru przy ul. Bocheńskiej zachwala w piosence pełnej rozmachu i tętna kabaretowego „paryski, zgrabny szyk swoich subretek“, „krzyk aktorek“ i gorąco zaleca swój teatr:

Kto muzykalny
I zapalny
Do pięknych śpiewów jest,
Kto lubi wice
Przy muzyce
I damskich halek gest,
Kto z włoskich wzorów
Choe tenorów
Usłyszeć pikes fajn,
Ten szybko musi
Nogiem strusi
In majn teater gajn, i t. d.

Niefrasobliwy humor tryska z figurynki poety i handlarza szczotek.

We mnie wieszcz sławny tli,
Zna mnie Przybyszewski —
I Przybyszewski Stach
Chwali mój wieszczy fach
Lecz marna wieszcza cześć
Nie da mi pić ni jeść,
Więc trzeba patrzeć, gdzie
Wikt byczy znajdzie się.
Dziś handluję szczotką
Ze żoną i ciotką,
Byt wiodę bez troski
W sklepie przy Krakowskiej i t. d.

Znany „nieprzyjaciel grubych kies“ z pod znaku wyborczej „dwójki“ osiadający

Tylko część prasy angielskiej osądziła należycie niebezpieczeństwo zagrażające Anglii ze strony powstańców Mustafy. Nieostrożna polityka koalicyi pcha nacyonalistów tureckich w objęcia rozmaitych sprzymierzeńców, przedewszystkiem b o l s z e w i k ó w. Już od dłuższego czasu obiegają pogłoski, że Mustafa Kemal współdziała z przebywającym w Aserbeidżanie E n w e r e m Paszą. A że ten ostatni po zostaje w stosunkach z Moskwą, jest pewnem. Z ostatnich enuncyacyi Churchilla wnioskować można, że polityka angielska przejrzała niebezpieczeństwo grożące jej z tej strony.

Francya wobec aspiracyi syonistów w r. 1917.

„Manchester Guardian" rozpoczął publikowanie całego szeregu dokumentów, dotyczących tajnych dokumentów, zawartych podczas wojny między Francyą a Anglią w sprawie tureckiej. Między dokumentami tymi znajdujemy także jeden, który dotyczy specyalnie aspiracyi żydowskich w Palestynie.

Gdy zdobyte terytorya tureckie zostały na początku roku 1917 postawione pod okupacyą wojskową, udał się do Syryi i Palestyny wysłannik francuski, p. Picant, by tam zastępywać interesy Francyi. Z instrukcyj, wysłanych 2 kwietnia 1917 (7 miesięcy przed ogłoszeniem deklaracyi Balfoura) panu Picant przez ówczesnego premiera francuskiego i ministra dla spraw zagranicznych wynika, że już wówczas wiadomem było rządowi francuskiemu, że ogłoszonym zostanie ważny akt polityczny na rzecz Żydów i że już wtedy toczyły się rokowania między Anglią i Francyą w sprawie żydowskiej.

W instrukcyach tych premier francuski między innymi pisze: Przybywszy do Palestyny będzie Pan stał w kontakcie z wielu koloniami żydowskiemi. Pożądanem jest zaraz na początku otaczać je znaczną opieką i zademonstrować zwrot w położeniu w ten sposób, że im Pan odda administracyę ich kahałów i że będą one brały udział w zarządzie kraju. Nie ulega przypuszczam, żadnej wątpliwości, iż Panu wiadomem jest, iż polityka, jaką prowadzimy wobec nich, ma na celu wywołanie głębokiego wrażenia nietylko wśród ich współwyznawców w krajach sprzymierzonych i neutralnych lecz nawet wśród tych, którzy mieszkają w krajach nieprzyjacielskich. Byłoby przeto w naszym interesie, dać im największe nadzieje w związku z tem, co sprzymierzeni mają zamiar przeprowadzić w kraju, do którego oni są przywiązani z powodu tysiącletniej przeszłości i do którego część z nich chce powrócić, by tam wybudować nową siedzibę.

Tymczasowy Wydział Samorządny dla Małopolski.

„Monitor Polski" z 10 bm. ogłasza ustawę z 30 stycznia br. o zniesieniu Sejmu i Wydziału krajowego w b. Galicyi.

Wszelkie prawa i obowiązki Sejmu przechodzą z dniem ogłoszenia ustawy (10 bm.) na Państwo Polskie, na którego własność przechodzi również cały majątek b. Galicyi.

Funkcye zniesionego Wydziału kraj. oraz uprawnienia administracyjno-wykonawcze tego Sejmu przechodzą aż do wprowadzenia jednolitej administracyi w państwie i zorganizowania ciał samorządnych wyższego typu, na Tymczasowy Wydział Samorządowy. Aż do jego ukonstytuowania ma Wydział krajowy sprawować swe czynności.

Tymczasowy Wydział Samorządowy składa się z przewodniczącego, 6 członków i 3 zastępców. Przewodniczącym Wydziału będzie Generalny Delegat Rządu dla b. Galicyi, zaś po zniesieniu Generalnej Delegatury, zamianuje przewodniczącego Naczelnik Państwa, na wniosek ministra spraw wewnętrznych, uchwalony przez Radę ministrów. 6 członków i 3 zastępców Wydziału wybierze Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, na propozycyę Rządu. Wybrani członkowie Wydziału powołują ze swego grona zastępcę przewodniczącego. Na przewodniczącego Tymczasowego Wydziału Samorządowego przechodzą atrybucye dotąd Marszałkowi krajowemu przysługujące. (art. 5).

Aż do ustawowego zorganizowania ciał samorządnych wyższego rzędu i określenia ich kompetencyi skarbowej, pobierane będą nadal przewidziane w ustawach dotychczas obowiązujących w b. Galicyi dodatki krajowe od podatków oraz wszelkie opłaty krajowe i wpływać one będą na rzecz Skarbu państwa na rachunek wydatków połączonych ze spełnianiem przez Tymczasowy Wydział Samorządowy zadań mu przydzielonych. Tymczasowy Wydział Samorządowy przedłoży Sejmowi Rzeczypospolitej do zatwierdzenia preliminarz dochodów i wydatków. (art. 6).

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Kiermasz dla dzieci na rzecz inwalidów. W niedzielę dnia 15 lutego 1920 r. odbędzie się w sali „Strzeleckiej" przy ul. Lubicz 16, pod protektoratem JWP. prezyden. Tadeuszowej Epsteinowej, prez. drowej Rafałowej Landauowej i przewod. Józefowej Sarowej

Wielki kiermasz dla dzieci

połączony z zabawą taneczną. Początek o godz. 4-tej popołudniu. Dla dzieci przygotowuje komitet liczne niespodzianki i zabawy. Muzyka doborowa.

Sabina Mahler, Dębica — Antschel Katz, Tarnów
zaręczeni w lutym 1920 r.

Laura Berger — Bolesław Grössler
Kraków
zaślubieni 8. lutego 1920 r.

Korall Zosia — Schönberg Majer
Kraków
zaręczeni w lutym 1920 r.

Gizela Goldfinger, Rajcza — Adolf Goldberger, Wadowice
zaręczeni w lutym 1920 r.

Syońska Frakcya ludowa „Mapoel-Hacair" w Krakowie. W sobotę dnia 14 b. m. odbędzie się w lokalu Stradom 15. I. of.

Odczyt dyskusyjny p. t.

„Nasz stosunek do światowego ruchu Hapoel-Hacair-Ceirei-Syon". Referują pp.: Abram Grawicki i C. Sztarker z Warszawy. Początek o godz. 4-ej popołudniu.

KRONIKA.

Kraków, 13. lutego.

— **Pod znakiem błota.** Od dwóch dni żyjemy w Krakowie, w szczególności w dzielnicy żydowskiej, pod hasłem błota. Błoto we wszystkich przypadkach i liczbach jest najaktualniejszym tematem rozmów, najzawziętsze głodomory nie rozprawiają już o drożyźnie, najzacieklejsi giełdopaskarze o walucie — tylko błoto wyłącznie i jedynie błoto jest na ustach wszystkich. Jeśli mówimy „na ustach", to nie rozumiemy tego tylko jako metaforę, ale tak całkiem dosłownie: na ustach, nosie, brodzie i innych częściach garderoby — wszędzie masz, człowieku nieszczęsny, to lepkie, soczyste, konsystencyi prawdziwej przedwojennej śmietany — błoto. A teraz buty! Te nieszczęsne buty za tysiąc koron, coś o nich przez półtora roku marzył w twych snach, na widok których, jak kot do mleka, oblizywałeś się tysiąckrotnie, gdy czyste i błyszczące stały w oknie wystawy, coś melancholijnie obserwował jak z tygodniem każdym cena ich rosła, niesiesz często na [illegible] — te buty — te jedyne, [illegible],

Mnie do Rady skaptowali,
By paskarzom wyrwać łup,
Jam języczkiem tam u szali,
Jam lewicy dzielny słup.
Hej, wohej skąd głosów nabrać,
Aby przeszła lista „dwa",
Aby się jak wprzód nie zbabrać,
Gdy o mandat pójdzie gra i n. d.

Ex poseł-ekonomista, podrygując w takt krakowiaczków, biada nad utratą swego mandatu:

Szczęście kwitnie kwiatkiem,
Lecz jak kwiatek mija,
Mandat mi odebrał
Dr. Thon Hojszija i t. d.

W oto wyborny ilustrator muzyczny i akompaniator „Korowodu", chełpiący się powodzeniem do płci pięknej:

Każde dziewczę pyta mi się:
Jak się miewasz Fajwiszisie?
Każda pragnie mnie w konwikt,
By mnie oprać i dać wikt i t. d.

Nie mogę pominąć milczeniem spowiedzi Korena, zaklętej w szampańskie rymy:

Ja studyowałem księgę praw
I byłem sobie koncypient,
Nagle co zrobił ślepy traf:
Uczułem w sobie wieszczy pęd.
Odtąd czy w dzień, czy w czarną noc,
Nad rymem ślęcząc, jak ten kloc,
Cały oddałem Muzom się,
Aże wyschło liczko me!... i t. d.

Na wszystkie zjadliwe przytyki autora spotyka go [illegible] ze strony całego chóru [illegible].

On z naszej ręki zginąć musi,
By raz był koniec srogich bied,
Jeden dziś w [illegible] go udusi,
A reszta trupa pożre wnet!

Przytoczyłem nieliczne, szczególnie charakterystyczne wyjątki z „Korowodu maryonetek", które zręcznie przesuwał przez otwór sceniczny p. Klarberg, gdyż niepodobna wyliczyć wszystkich ucieszných figurynek i całej plejady piosenek. Z świetnych karykatur p. Fromowiczówney wzbudziły najgłośniejsze salwy śmiechu dzięki dowcipnemu ujęciu: pos. Dr Thon, red. Berkelhammer, p. Wellnerowa, Dr Rosenfeld, San Dywiński, Karol Lustbader, Klarberg, Dr Gross, Fajwiszis, Dr Schreiber i figurynka własna twórczyni maryonetek. Werwa popularnych melodyi ludowych, operetkowych i kabaretowych, pod które podłożony jest tekst o skończonej formie literackiej, wywoływała wprost groteskowe efekta humorystyczne, zwłaszcza, gdy udrapowane powagą osobistości występowały z swywolną offenbachowską aryą, uliczną piosenką, lub literacką c h a n s o n.

Na lutni zuchwałego obserwatora Korena gra żywo echo współczesnej duszy, wibrują refreny aktualności, w lot uchwycone, bo soki pożywcze czerpie już to z bezpośredniego otoczenia, już to z wrażeń wprost odebranych z poza swego środowiska. Podłożem podniet dla wrażliwego umysłu poety są najczęściej powszednie wydarzenia codziennego życia, które w promieniach talentu Korena przyoblekają się w szatę dowcipem lśniących piosenek „Korowodu".

Dr Kallek.

której nareszcie zdobył i na podarte wdział skarpetki — i w tryumfie wielkim po świecie obnosił — te buty, spójrz, co się z nimi stało po tem pierwszym spacerze! O, Zakładzie czyszczenia miasta! gdzież są te dawne fortepiany Kosobuckiego, gdzie automobile Nowotnego, gdzie to wszystko, czem tak słusznie chlubiłeś się dawnemi, przedwojennemi laty? I czy długo jeszcze na tak wielką próbę wystawiać będziesz naszą cierpliwość, a nasze nogi na kąpiele błotniste?

— **Reduta prasy**, doskonale zorganizowana, powiodła się znakomicie. Widownia, foyer, sala bufetowa zamieniona na salę taneczną westibul, były zapełnione publicznością z najlepszych sfer. Orkiestry zwawo grały, kabarety złożone z najlepszych sił artystycznych Krakowa produkcyami swemi spotęgowały wesoły nastrój publiczności. Ogromna ilość masek nader pomysłowych pełnych wdzięku, a zatem tem niebezpieczniejszych na polu snującej się niefrasobliwie sieci intryg, potop koryandoli, spowijający publiczność na widowni, jakby w jedną rodzinę, przyczyniły się w wysokim stopniu do faktu, że reduta prasy jest bezsprzecznie najpiękniejszą zabawą obecnego sezonu.

— **Śledzie dla Krakowa i Małopolski.** Onegdaj i wczoraj nadeszły do Krakowa pod adresem Puzappu dawno już zapowiedziane śledzie. Nadeszło ogółem 390 wagonów, z tego 160 przeznaczono dla Krakowa, resztę dla Małopolski. Śledzie te mają być niejako rekompenzatą (!) dla ludności Małopolski za dotkliwie przez wszystkich odczuwany brak mięsa. Rekompenzata nieszczególna coprawda, ale lepszy śledź, jak nic. I byłoby wszystko, jak dotąd, w porządku, gdyby nie małe zdarzenie, które miało miejsce wczoraj na Kleparzu. Aresztowano tam bowiem niejakiego Mikołaja z nazwiska Krupę, który sprzedawał w towarzystwie dwóch przyjaciół (ci jednak zbiegli) — śledzie. Odebrano temu panu pokaźną ilość, bo aż 100 śledzi. Zachodzi teraz uzasadnione podejrzenie, że oba te gatunki śledzi, tj. te z koleji i te z Kleparza, są jednego pochodzenia, tembardziej, że wagony ze śledziami przyszły otwarte, że banda rzezimieszków podmiejskich rzuciła się na rabunek tych śledzi, że nawet straż kolejowa miała postrzelić jednego bandytę. Dziwić się wypada, że Ministeryum aprowizacyi nie uważało za stosowne lepiej zaopatrzyć te wagony.

— **Miejska fabryka mydła.** We czwartek wiceprezydent miasta Sare wraz z delegatem Komisyi administracyjnej radcą m. Łuczką i naczelnikiem Administracyi akcyzy Dr. Zawadzkim zwiedzili nowo otwartą przy rzeźni miejskiej m. fabrykę mydła, która od 2 dni jest już w pełnym ruchu. Fabryka pracuje, aby podołać licznym zamówieniom na mydło i zaopatrzyć w pierwszym rzędzie związki konsumów krakowskich. Fabryka oblicza na razie na produkcyę trzystu do czterystu tysięcy kilogramów rocznie, uzupełni niewątpliwie silnie odczuwany brak tego artykułu w handlu miejscowym.

— **Tytoń dla funkcyonaryuszy kolejowych.** Dyrekcya okręgu skarbowego w Krakowie komunikuje: Na polecenie Generalnej Dyrekcyi Monopolu tytoniowego w Warszawie, przywraca się dla funkcyonaryuszy kolejowych dawny sposób aprowizacyi tytoniowej. W bieżącym miesiącu materyał tytoniowy na wszelkie asygnaty dla krakowskich funkcyonaryuszy kolejowych wydawać będzie wyjątkowo składownia p. W. Bujańskiego, ul. Bracka 6, począwszy od 16 lutego br. W miesiącu marcu asygnaty na pobór tytoniu dla funkcyonaryuszy kolejowych realizowane będą w trafikach, na asygnatach wyszczególnionych.

— **Ogałacanie Krakowa.** Między Krakowem a Miechowem w Kongresówce kursuje autobus, w którym — na skutek doniesienia — przedwczoraj przeprowadzono rewizyę w chwili odjazdu z Krakowa. Rewizya ta dała wyniki „dodatnie", bo znaleziono sporo artykułów codziennej potrzeby, których wywozić z Krakowa nie wolno. Wczoraj po raz drugi dokonano rewizyi i, między innemi znaleziono kilkaset kilogramów cukru.

— **Z teatru „Bagatela"** komunikują nam: „Twarz i maska" Chiarellego pojawi się na scenie „Bagateli" dzisiaj wieczorem, a następnie jutro, Sobotnie popołudnie wypełnią „Trutnie", baśń sceniczna dla dzieci, niedzielne zaś popołudnie „Roztwór prof. Pytla". W niedzielę wieczorem „Miss Hobbs". — Premierą najbliższą będzie głośna komedya Arnina Friedmanna i Kottowa p. t. „Wuj Bernard".

— **Sobotnia popołudniówka w „Bagateli"** dla dzieci i młodzieży przyniesie barwną baśń sceniczną p. t. „Trutnie". Zapowiedziany wieczór znakomitej autorki, Zofii Rogoszównej, odbędzie się dopiero w sobotę 21 b. m., a nie 14 b. m., jak to mylnie podano do wiadomości.

— **Systematyczne okradanie warsztatów wojskowych.** Policya zaaresztowała wczoraj 18 l. Józefa Tyrana i 18 l. Józefa Smendera, obu robotników w wojskowych warsztatach reparacyjnych [illegible] Sobieskiego. Młodzieńcy, [illegible] od długiego czasu systematycznie okradali skarb państwa, wydając przez otwór w murze sukno osobom, z któremi byli w porozumieniu. Dochodzenia w toku.

—**Obrabowany przez towarzyszy zabawy.** Wawrzyniec Zięba bawił się hucznie w podmiejskim szynczku w towarzystwie 3 niewiast swywolnych i jednego mężczyzny. Gdy się Ziębie już dobrze z czuba kurzyło, troskliwi towarzysze pijatyki postanowili go odprowadzić do domu, — ale nietylko tyle — troskliwość swoją posunęli aż tak daleko, że doszczętnie opróżnili kieszenie swego kamrata, w których miało być 6,500 Kor.; uważali widocznie, że mu za „ciężko". Biedny Zięba nie zna nazwisk swoich „dobroczyńców" i zgłosił się o pomoc do policyi.

— **Konfiskata skór.** Mojżeszowi Lubowskiemu, rodem z Kongresówki, skonfiskowano 14 dużych pakietów skóry surowej, przeznaczonej najprawdopodobniej na wywóz. Lubowski tłumaczył się tem, że właścicielem skór ma być jakiś Eisenberger z Szydłowca w Radomskiem.

— **Amatorka cudzej własności.** Policya zaaresztowała 16-to letnią Rywkę Stielman z Olkusza, która skradła p. Zygmuntowi Anisfeldowi 7000 K.

KOMUNIKATY.

— **Merkaz.** W sobotę 14 bm. o godz. 3 i pół popoł. nadzwyczajne zebranie członków.

— **Ceirej-Mizrachi** przy „Beth Izrael" (Miodowa 17). W sobotę o godz. 7 wiecz. odczyt hebrajski p. Rumelta n. t. „Wieczny pokój".

—o—

Repertuar teatru miejsk. im. Juliusza Słowackiego

W piątek 13 bm.: „Nina" L. Kampfa.

W sobotę 14 bm.: „Szczęście Frania", kom. 3 akt. Perzyńskiego.

W niedzielę 15 bm. po poł.: „Kościuszko pod Racławicami" Anczyca, wieczór: „Szczęście Perzyńskiego.

Repertuar teatru miejskiego powszechnego.

W piątek 13 bm.: „Ewa".

W sobotę 14 bm.: „Ewa".

W niedzielę 15 bm.: po poł.: „Księżn. Trebizondy", wieczór: „W gołębniku".

Repertuar teatru „Bagatela".

W piątek 13 bm.: „Twarz i maska".

W sobotę 14 bm. po poł.: Przedstawienie dla dzieci, wieczór: „Twarz i maska".

W niedzielę 15 bm. po poł.: „Roztwór prof. Pytla", wieczór: „Twarz i maska".

Repertuar operetki w „Nowościach".

W piątek 13 bm.: „Rozwódka", występ H. Miłowskiej.

—o—

Z kraju.

„**Wielki" dziennik p. Paderewskiego.** Klęski, jakie p. Paderewski poniósł ostatnio w życiu politycznem, nie osłabiły jego energii, i myliłby się ktoby sądził, że p. Paderewski, syt „wrażeń", zechce na stałe szukać gdzieś w ustroniu szwajcarskiem ukojenia po bądźcobądź burzliwej i pełnej konfliktów karyerze politycznej. Potwierdza się bowiem wiadomość, że dzięki sukursowi pieniężnemu kolonii polskiej w Ameryce zakłada p. Paderewski „wielki dziennik polityczny w Warszawie. „Szczodrobliwi" uchodźcy polscy (oczywiście z profesyi endecy) złożyli na cele tej propagandy politycznej 3 miliony dolarów t. j. 450 milionów marek. Co za szczodrobliwość endeków zamorskich w chwili, gdy szerokie rzesze ludu w kraju cierpią głód, nędzę i niedostatek!) P. Paderewski zakupił już drukarnię i znalazł redaktora naczelnego w osobie działacza endeckiego p. Strońskiego, który miesięcznie otrzymywać będzie gażę, wynoszącą... 40.000 (!) marek. Wielki mistrz znowu więc nam grać będzie, ale tym razem wyraźnie już z nut endeckich.

Komisya sejmowa we Lwowie. Dnia 9 bm. przybyła do Lwowa Komisya sejmowa celem zbadania stanu zakładów dla jeńców i uchodźców, oraz więzień i szpitali.

Na seminaryum rabinackie we Lwowie. Były prezydent Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, oraz były prezes kahału lwowskiego, Samuel Horowitz, złożył na ręce komisarza rządowego tegoż kahału, dra J. Diamanda, milion koron w listach zastawnych, przeznaczonych na seminaryum rabinackie we Lwowie.

Rymanów. (Kor. wł.) W sobotę 31. stycznia br., urządziło kierownictwo Zarządu żyd. Domu sierocego wieczorek, na którym odegrano dwie jednoaktówki: Szaloma Alejchema „Mazel-tow" w języku żyd. i Hirszprunga „Moloch" w języku polskim. Czysty dochód był przeznaczony na sieroty wojenne tegoż Zakładu. Na skutek machinacyj kilku ciemnych fanatyków — bez wiedzy kahału i rabina — ogłoszono jednak tego dnia (w sobotę) w bóżnicy zakaz uczęszczania na wieczorek. Odpowiedzią młodzieży na tę bezmyślną napaść czarnej kliki było odegranie w dniu 5 bm. 4-aktowej sztuki Gordina „Di szchite" przy widowni wysprzedanej do ostatniego miejsca. Gra wypadła bardzo pięknie. Na szczególne uznanie zasługują pp. Fürst, Gold, Süsskindówna i p. Wolf jako reżyser. Dochód przeznaczono na bibliotekę żydowską.

Grodzisko. (Kor. wł.) Dnia 25. stycznia b. r. obchodzono u nas uroczystość pierwszego jubileuszu założenia stow. syońskiego „Ceire Jehuda". Z tej okazyi odbyło się liczne zgromadzenie w sali stowarzyszenia, na które przybyli też towarzysze z sąsiednich miasteczek i wiosek. Zgromadzenie zagaił przew. p. Izak Singer, następnie przemawiali p. Eliasz Beller, Abr. Gruner, Jakób Beller, Naftali Sattelman i Leib Schussheim. Deklamował p. Majlech Gottlieb, a nadto odegrano sztukę p. Markusa Stempla. A. G.

Sprawa „obcych" w Częstochowie. Częstochowska Rada miejska obradowała na swem ostatniem posiedzeniu nad wnioskiem magistratu w sprawie wysłania z miasta wszystkich „obcych". Na wniosek radnych żydowskich przeszła Rada miejska nad wnioskiem tym do porządku dziennego.

Utworzenie trzech izb kontroli państwa. Ogłoszono rozporządzenie prezesa najwyższej Izby kontroli państwa o utworzeniu trzech izb kontroli państwa: warszawskiej, z siedzibą w Warszawie, kieleckiej, z siedzibą w Kielcach i lwowskiej, z siedzibą we Lwowie (dla Małopolski).

Do zakresu zadań każdej z tych Izb na terytoryach należących do jej kompetencyi należeć będzie dokonywanie kontroli, na zasadach, wskazanych w Dekrecie z dnia 7-go lutego 1919 r., a mianowicie: 1) kontroli władz państwowych, położonych w jej okręgu, podległych Ministerstwom i innym Władzom Centralnym i 2) kontroli niepaństwowych instytucyi, zakładów, fundacyi i funduszów, tudzież jednostek samorządnych i miast, wyłuszczonych w punktach 2 i 3 art. 11 powyższego Dekretu i położonych w jej okręgu.

O terminach otwarcia każdej z tych Izb nastąpią oddzielne ogłoszenia.

—o—

Ze świata.

Zażegnany strejk w największej piekarni wiedeńskiej. Telef. (L) z Wiednia: Onegdaj wybuchł w tutejszej wielkiej piekarni „Anker-Brotwerke" strajk robotników, który pozbawił jeden milion ludzi chleba. Przyczyną strejku było, że dyrekcya fabryki nie chciała wydalić jednego robotnika, nie należącego do organizacyi zawodowej. Strejk został zażegnany przez rząd, który, powołując się na wydane w r. 1917 na podstawie słynnego § 14 rozp. ces., zarządził natychmiastowe urlopowanie wspomnianego robotnika, grożąc dyrekcyi, że w razie niespełnienia tego zarządzenia przejmie fabrykę we własny zarząd. Od wczoraj w południe fabryka znajduje się znowu w pełnym ruchu.

Ryszard Dehmel, znany poeta niemiecki, zmarł onegdaj w 57 roku życia. Dehmel był jednym z najwybitniejszych poetów niemieckich współczesnej doby. Ze zbiorów jego poezyj znane są zwłaszcza m. in. „Weib und Welt", „Aber die Liebe", „Gottesnacht" i inne. Z wybuchem wojny zgłosił się na ochotnika do armii niemieckiej i prawie aż do końca wojny walczył na rozmaitych frontach. Jego pamiętnik wojenny, zatytułowany „Zwischen Volk und Menschheit" wybija się szczerością i prawdziwą nutą ogólno-ludzką z pośród niemieckiej literatury wojennej.

Kandydaci na stanowisko prezydenta St. Zjednoczonych. Nie brak w Ameryce kandydatów na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych. Dziś już wymieniają następujących pretendentów z partyi republikańskiej: gen. Leonarda Wood'a i gubernatora Francka Lowden'a, senatora Warren Hurding'a, Michała Palmera, Mac Ados'a, zięcia prez. Wilsona i Wiliama Bryan'a, byłego sekretarza stanu z partyi demokratycznej.

Ostrzeżenie Clemenceau przed przyjazdem do Egiptu. „Dailly Express" donosi, że dr. Abdul, jeden z przywódców partyi narodowej egipskiej, dowiedziawszy się, że Clemenceau zamierza udać się do Egiptu, wysłał do niego depeszę ostrzegającą, aby nie przybywał do jego ojczyzny, gdyż życie „tygrysa" byłoby na ziemi egipskiej w niebezpieczeństwie. Dr. Abdul oskarża Clemenceau, że wraz z Anglią gnębił wolność Egiptu.

Angielski medal złoty dla prof. Einsteina. „Frankfurter Volksztg." podaje, że Roal Societe nadało znanemu uczonemu prof. Einsteinowi (jak wiadomo, gorącemu zwolennikowi syonizmu), twórcy teoryi względności, wielki medal złoty.

Rabin dr. Szapiro z Kowna uda się wkrótce do Londynu, gdzie obejmie stanowisko nadrabina w miejsce [illegible], który, jak wiadomo, udał się do [illegible].

Dział gospodarczy.

Nowe ograniczenie obrotu handlowego.

„Dziennik Ustaw“ nr. 5. z dnia 24 stycznia 1920 ogłasza do poz. 30 w sprawie postępowania z towarami sprowadzanymi z za granicy kolejami żelaznemi następujące rozporządzenie które, wprowadzone w życie, gotowe zniszczyć niejednego importera.

Par. 2. tego rozporządzenia opiewa: Kupca zawiadamia ekspedycya kolejowa, że towar zagraniczny nadszedł na stacyę, gdzie ma być oclony, w ten sposób, że wywiesza na widocznem miejscu obwieszczenie zawiadamiające adresatów o przybyciu zagranicznych przesyłek.

Par. 3. a) Przesyłki bez wyładowania muszą być zgłaszane w ciągu 24 godzin.

b) przesyłki przeznaczone do wyładowania do magazynów w ciągu 48 godzin urzędowi celnemu.

Par. 4. Towary nie zgłoszone mają organy kolejowe zgłosić w urzędzie do oclenia.

Par. 5. Urząd celny przeprowadza odprawę celną, o ile skarb nie będzie narażony na stratę.

Par. 6. Towary zgłoszone do oclenia nie pokryte pozwoleniami Państwowej Komisyi przywozu i wywozu — mają być po ocleniu oddane do dyspozycyi „Puzapp'owi“ w celu zakupu po cenach **normalnych**.

Towary zwolnione od pozwoleństw przywozowych i te, które są pokryte pozwoleństwami, lecz nie odebrane w ciągu 24 godzin po uskutecznieniu rewizyi celnej, mają być przekazane do dyspozycyi „Puzappu“, który je zakupuje po cenach normalnych.

Par. 8. Towary przekazane „Puzappowi“ w żadnym wypadku nie podlegają zwrotowi stronie.

Par. 9. Urzędy celne nie będą uwzględniały pozwoleństw z datą wystawienia późniejszą od daty stempla stacyi granicznej, wchodowej na liście przewozowym.

Rozporządzenie to podpisane jest przez ministrów: skarbu, aprowizacyi, przemysłu i handlu, rolnictwa i kolei żelaznych.

To rozporządzenie, które w jednym nieraz zdaniu zmienia ustawy, regulaminy, rozporządzenia niezniesione dotąd i które gotowe cały niemal import oddać w ręce „Puzappu“ po „normalnych cenach“ spowodowało Krak. Stowarzyszenie Kupców do zainicyowania w Krakowskiej Izbie handlowej ankiety. Ankieta ta odbyła się we środę dnia 11. bm. o godz. 5 popoł. pod przewodnictwem prezesa Izby p. Epsteina i przy współudziale delegatów p. Drzymuchowskiego (ministeryum handlu i przemysłu), Cybulskiego (Dyrekcya skarbu), Jakubskiego (Dyrekcya urzędu cłowego) i p. Praschila naczelnika wydziału kolejowego, przedstawicieli Stowarzyszenia Kupców, grona spedytorów, wiceprezesa Perosia i inspektora Bunda.

Po wyczerpujących referatach pp. radcy Schechtera, Schenkera i przedstawicieli władz uproszono p. prezydenta Izby, by porozumiał się tego samego jeszcze dnia z szefem sekcyi ministeryum przemysłu i handlu p. Kramerem, który bawi w Krakowie, by mu zwrócił uwagę na to, jakie niepowetowane straty może rozporządzenie to przynieść importerom oraz kupiectwu, i by dołożył wszelkich starań, aby paragrafy 2, 3, 6, 8 i 9 tego rozporządzenia uległy zmianie.

Nie można bowiem od kupca wymagać tego, by codziennie odbywał wędrówki na kolej i tam dopiero czytał wywieszone obwieszczenia. Również nie uchodzi, by brak jakiegoś alegatu lub kilkugodzinne jego opóźnienie, tak bardzo wobec dzisiejszych ograniczeń w urzędowaniu możliwe, narażało kupca na tak niepowetowane straty. Przedstawiciele władz uznając słuszność argumentów przedstawicieli kupiectwa przyrzekli uczynić, co będzie w ich

Umowa wymienna z Czechosłowacyą. Kupcy i przemysłowcy, którzy zakupili w Czechach towary, nadające się do umieszczenia w nowej umowie wymiennej z Czechosłowacyą, zechcą podać **jak najrychlej** do wiadomości Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie szczegóły dokonanych tranzakcyi.

* **„Krakowski Bank komercyalny, Towarzystwo akcyjne w Krakowie“** zmienił statut. Zmianę rząd zatwierdził. Kapitał zakładowy wynosi 2 miliony koron.

Przemysł wymienny w Bielsku-Białej i okolicy. W okręgu Bielsko-Biała i okolicy, produkujących przeważnie sukno, uruchomiono dotychczas zaledwie 50 proc. przedsiębiorstw, które czynne były przed wojną. Mimo to przemysł ten okazuje wielką żywotność, produkcya jego wynosi bowiem przeciętnie 50 milionów koron miesięcznie; z tego 20 milionów przypada na dostawy wojskowe. Przyczyny niezupełnego uruchomienia istniejących przedsiębiorstw mają swe źródło w trudnościach połączonych z nabyciem wełny, w braku artykułów pomocniczych i dostatecznej ilości węgla. Wobec obniżenia się waluty koronowej sprzedają obecnie fabryki tamiejsze towary swe wedle franka szwajcarskiego. Metr materyału kamgarnowego wynosi chwilowo — 1.100 K.

Połączenie Warty z Notecią. Województwo poznańskie opracowuje plan wykopania kanału, łączącego Wartę z Notecią, więc pośrednio z Gdańskiem. W celu czuwania w tej sprawie nad interesami miasta Poznania, Rada miejska uchwaliła ustanowić eksperta i wyznaczyła na ten cel 50.000 marek.

* **Normy cukru.** Ministeryum aprowizacyi zleciło starostom, aby rozdział cukru pomiędzy ludność dokonany został w m. lutym według norm obecnych, a mianowicie: w miastach, liczących ponad 25,000 mieszkańców po 400 gr. na osobę; w miastach powyżej 8,000 mieszkańców — po 300 gr.; w miastach powyżej 3,000 mieszkańców — po 100 gr.; miasta poniżej 3,000 mieszkańców i wsie cukru kontyngensowego nie otrzymują, prócz dla szpitali, w których norma zasadnicza i dodatkowa wynosi 1 kilogr.

Brak cukru we Francyi. We Francyi daje się odczuwać dotkliwy brak cukru. Wobec tego zniesiono tam przejściowo cło na cukier importowany.

Zniżenie stopy procentowej w bankach wiedeńskich. Banki wiedeńskie zniżyły stopę procentową z 3 na 2½%.

Niewypłacalność wiedeńskiego banku Kosmos. Telef. (L) z Wiednia: Passywa banku Kosmos, który ogłosił onegdaj niewypłacalność, wynoszą przeszło 10 milionów koron.

O zwolnienie austryackich papierów wartościowych. „Neue Freie Presse“ donosi, że można już obecnie za pewne przyjąć, iż żądania Austryi co do zwolnienia zagranicznych papierów wartościowych będzie załatwione w duchu pomyślnym. Papiery te przedstawiają wartość 250 milionów franków francuskich.

***Finanse Francyi.** Jak donosi „Petit Parisien“ oświadczył na ostatniem posiedzeniu senatu francuskiego, minister skarbu Marsal, iż nie będzie obstawał przy projekcie Klotza co do podatku od zysków wojennych, lecz, że zaprowadzi ogólny podatek od obrotu. Z okazyi londyńskich rokowań finansowych zamierza minister Marsal przeprzeć, by Niemcy zmuszone zostały płacić pewną określoną ilość miliardów, które będą podstawą dla pożyczki międzykoalicyjnej.

Wierzytelności Stanów Zjednoczonych. Sekretarz skarbu państwa wskazał w ostatniem sprawozdaniu, że różne państwa tak europejskie, jak i kolonialne, winne są Stanom Zjednoczonym wprost horendalne sumy. I tak: Belgia 343.5 milionów, Kuba 10 milionów, Czecho-Słowacya 55.3 mil., Francya 31048 mil., Anglia 4277 mil., Grecya 48.2 mil., Włochy 1620 mil., Libery 5 mil., Rumunia 25 mil., Rosya 187.7 mil., Serbia 26.8 mil. dolarów. Razem wierzytelność Stanów Zjednoczonych do wymienionych państw wynosi dziewięć miliardów 647 milionów dolarów.

***Import i eksport Anglii.** Rubryka przywozu towarów zagranicznych w Anglii za miesiąc styczeń wykazuje sumę 183,498.388 funtów szterlingów, zaś rubryka wywozu za granicę sumę 105,879.909 funtów szterlingów. W porównaniu do stycznia zeszłego roku wykazuje obecna suma w wywozie nadwyżkę w wysokości 48,563.952 funtów szterlingów. Nadwyżka w exporcie, w stosunku do miesiąca grudnia ubiegłego roku, wynosi 15 milionów funt. szter.

Banknoty 1000-koronowe tracą w Czechach wartość. Czesko-słowackie ministerstwo dla spraw zagranicznych zawiadomiło konsulat polski w Pradze, że banknoty 1000-koronowe tracą w Czechosłowacyi swoją wartość płatniczą i mają być wymienione z dniem 28 lutego b. r. w głównym banku w Pradze.

„Wywóz cynku z Niemiec do Anglii. Niemcy dostarczają Anglii 60 tysięcy tonn cynku po cenie 300 marek za 1 kg. Obecnie zamierzają dostawcy cynku w Düsseldorfie podwyższyć cenę cynku.

***Olbrzymie pokłady żelaza.** Z miejscowości Perth w zachodniej Australii donoszą, że w okolicy odkryto olbrzymie pokłady żelaza. Pokłady te przedstawiają kolosalną wartość dla Australii i imperyum brytyjskiego.

Połów szprotów. Z wybrzeża morza Północnego nadchodzą wiadomości o niezwykle pomyślnym w tym roku połowie szprotów. Cena za funt szprotów wynosi na wybrzeżu 2 mk. 75 fen.

Anglia zakupuje wino na Węgrzech. Anglia zamierza zakupić na Węgrzech 50.000 hl wina marki „Tokaj“ za 100 milionów koron, pokrywając to odzieżą i bielizną.

Deficyt rosyjskiego rządu sowietów wynosi za pierwsze półrocze 1919 r. przeszło 39 miliardów.

Zapasy wódki w Ameryce. Od dnia 16-go stycznia 1920 r. prawo o prohibicyi obowiązuje w całych Stanach Zjednoczonych w całej rozciągłości. W Stanach Zjednoczonych, o ile to akcyzie wiadomo, znajduje się jeszcze zapas samej wódki wartości jednego miliarda dolarów. Wskutek decyzyi najwyższego sądu, który ostatnio orzekł, że prohibicya jest konstytucyjną, zatem obowiązująca, wódka ta nie może być sprzedawaną, a więc skarb państwa traci przez to olbrzymią sumę 440 milionów dolarów, co miało wpłynąć tytułem opłat akcyzowych od wódki. Wódka wartości jednego miliarda przedstawia ilościowo 65 milionów galonów. Jest to taka masa płynu, że gdyby go zlano w jedno miejsce, utrzymałyby się na nim cztery dreadnoughty, czyli największe okręty wojenne. Gdyby zaś można tę wódkę podzielić pomiędzy „sprzymierzonych“ to cztery miliardy 600 milionów osób mogłoby jednocześnie „potrącić się“ kieliszkami.

GIEŁDA KRAKOWSKA Z 12-go LUTEGO.

Akcye bankowe:	ofiar.	żądano	tranzakc.
Bank Przemysłowy	610·—	640·—	
„ Hipoteczny	740·—	—·—	
„ Gal. dla handlu i przemysłu	600·—	640·—	
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	490·—	520·—	
Gal. Bank Ludowy dla rolnictwa i handlu	280·—	—·—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handl.	450·—	490·—	
Handl. Spółka akc. „Impex“	—·—	—·—	
Zieleniewski	1150·—	1250·—	
„Leniesz“ fabryka maszyn rolniczych	—·—	—·—	
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	
„Górka“ fabryka cementu	1150·—	1200·—	
Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza	1900·—	1950·—	
„Tepege“ Tow. dla przedsięb. górniczych	—·—	—·—	1750·—
Waluty i dewizy:			
Marki niemieckie	260·—	270·—	
Ruble carskie po 500 rb.	223·—	230·—	
„ dumskie	65·—	75·—	
Lei rumuńskie	315·—	325·—	
Liry włoskie	—·—	—·—	
Berlin	—·—	—·—	[illegible], 242
Praga	—·—	—·—	222, 223

NA MARGINESIE.

Aforyzmy o wielkich i małych rzeczach.

Dawniej marranie (Żydzi, których zmuszono do przyjęcia chrztu), święcili religię żydowską, chociaż już dawno byli po chrzcie. Dzisiaj nie święcą nasi Izraelici religii żydowskiej na długo **przed** przyjęciem chrztu.

*

Dawniej zmuszała Żydów do przyjęcia chrztu św. Inkwizycya. Dzisiaj zmusza ich do tego św. Karyera.

*

Izraelici twierdzą, że zmiana wyznania nie dowodzi jeszcze nizkiego charakteru. Istotnie, jeśli ewangelik przechodzi na katolicyzm, to może być mimo to najporządniejszym w świecie człowiekiem.

*

Czem się różnię od pana Nowaczyńskiego? Tem, że on nie lubi wszystkich Żydów, a ja — niektórych.

*

Z pośród obu apostołów antysemityzmu w Polsce, Niemojewskiego i Nowaczyńskiego, wolę stanowczo tego drugiego. Bo robi swoją rzecz, chodząc na głowie, wywijając nogami i inne czyniąc ucieszne figle.

*

Z tego, że zecerzy zarabiają dwa lub trzy razy tyle co redaktorzy, nie wynika bynajmniej, by **zecerzy** zarabiali za dużo.

*

Nie zdarzyło mi się jeszcze spotkać takiego paskarza, któryby razem ze mną nie wygadywał na paskarstwo.

*

Czem się różni „Nowa Reforma“ od „Nowego Dziennika“? Tem, że w „Nowym Dzienniku“ ogłaszają Żydzi swoje zaręczyny, a w „Nowej Reformie“ — swoją śmierć.

*

Komu najbardziej potrzebny jest „Nowy Dziennik“? — „Hasłu Polskiemu“.

Papin.

Lloyd George o potrzebie pokoju z Rosyą.

Wiedeń. PAT. Biuro kor. podaje wedle „Tempsa“ obszerny wyciąg z mowy Lloyd Georgea i Curzona w angielskiej Izbie gmin. Lloyd George, powitany żywymi oklaskami oświadczył, że będzie mówił o upaństwowieniu kopalń dopiero podczas dyskusyi nad poprawkami w tej sprawie. Premier przeszedł następnie

do kwestyi irlandzkiej

i **wystąpił przeciwko twierdzeniu Adamsona, jakoby był gotów przyznać Irlandyi republikańską formę rządu.** Po omówieniu sytuacyi gospodarczej wskazał Lloyd George na to, że drożyzna nie pochodzi od zysków gospodarczych, niewątpliwie nadmiernych, lecz skutkiem zdeprecyonowania pieniędzy. Zapowiedział równocześnie, że najbliższy budżet wykaże nadwyżki dochodów. Następnie przeszedł Lloyd George do kwestyi rosyjskiej i oświadczył, że

wszystkie wojska angielskie zostały z Rosyi wycofane.

z wyjątkiem wojsk w Baku, skąd one mimo sprzeciwu Gruzyi i Aserbejdżanu zostaną odesłane do Konstantynopola, gdzie ich obecność jest potrzebna. Europa nie może się odnowić jeśli będzie pozbawiona środków pomocniczych, które jej może dać Rosya. Jest jasnem, że Rosyi nie można zwyciężyć siłą zbrojną, nawet, gdyby państwa kresowe chciały uczestniczyć w tej sprawie. Ani Francya, ani Stany Zjednoczone, ani Anglia nie mogą ponosić kosztów tego. Pozostaje tedy alternatywa

zawarcia pokoju z Rosyą sowiecką.

Tu jednak musi dopiero obserwacya umożliwić osądzenie, czy Rosya zrzeknie się swego barbarzyńskiego postępowania, i czy rząd bolszewicki nawróci do zasady cywilizacyi. Bolszewickie okrucieństwa oburzyły całą ludzkość. Rząd bolszewicki może mieć władzę, ale nie jest to z pewnością demokracya. Rosya może się odnowić tylko pod formą rządu, która się odwróci od bolszewizmu. Zapomocą handlu będzie można Rosyę doprowadzić do rozumu. Handel położy koniec okrucieństwu, jakoteż i republikom bolszewickim. Handel jest najlepszym środkiem rozszerzenia cywilizacyi. Zresztą nie może Europa zrzec się środków pomocniczych Rosyi. Przed wojną dostarczyła Rosya czwartą część ogólnego zapotrzebowania światowego zboża, dostarczonego przez Rosyę, wyniosła 5 milionów ton. Te liczby mówią dosyć. Podczas, gdy we Francyi, Anglii i we Włoszech postępuje drożyzna, a w Europie środkowej panuje głód, **są spichlerze rosyjskie przepełnione.** Jest jednak nie możliwem wydostać od Rosyi zboże, jak długo armie wkraczają w granicę rosyjską.

Sytuacya w Europie jest poważna.

Mowca przemawia z pełną znajomością stosunków i musi Izbie powiedzieć, że jest tylko jeden środek, aby przezwyciężyć zwycięsko wypadki, które jeszcze są oczekiwane, mianowicie przezwyciężyć anarchię.

Ustęp mowy lorda Curzona

o konieczności rewizyi traktatu pokojowego

brzmiał: Żaden z mężów, którzy wypracowali traktat, nie był zdania, by to dzieło było doskonałe. Dużo się w ciągu tego czasu zmieniło. Jeżeli Niemcy okażą zamiar wiernego wykonania zobowiązań traktatu, wówczas koalicya nie powinna odmówić im swej pomocy, aby im umożliwić, by zajęli miejsce w gronie narodów cywilizowanych. Niestety, sprawiają nam umowy, któreśmy w pierwszym czasie wojny zawarli z Francyą, Włochami i innemi uczestnikami koalicyi,

różne trudności.

Ich skutek jest jeszcze nie do przewidzenia i musi być odczuty jako presya. Naturalnie, owe umowy, w czasie kiedy zostały zawarte, były konieczne, należy jednak w przyszłości być podwójnie ostrożnym w zawieraniu tego rodzaju umów. W końcu oświadczył lord Curzon, że Anglia musi pozostać w ścisłym porozumieniu z koalicyą, w szczególności z Francyą.

Problem litewski.

Polska otrzymała wolną rękę w sprawie litewskiej?

KOWNO. WBK. T. zw. „Rząd“ kowieński zdradza dużą nerwowość z powodu pogłosek, jakoby Polska miała otrzymać wolną rękę w sprawie litewskiej za cenę wypełnienia postulatów ententy na Wschodzie. Przy tej okazyi organ „rządu“ kowieńskiego pisze, że „tylko po naszych trupach wejdą Polacy do Kowna“. Litewska prasa kowieńska nie chce słyszeć o planach Unii, czy federacyi z Polską.

KOWNO. WBK. Przedstawiciele ententy w Kownie mieli się zwrócić z zapytaniem do rządu kowieńskiego na jakich warunkach byłoby możliwem zawarcie konwencyi militarnej Polsko-Litewskiej, zwróconej przeciwko Rosyi bolszewickiej. „Rząd“ kowieński przedłożył ze swej strony następujące niesłychane wprost „warunki:“

1) Uznanie przez Polskę niepodległości Litwy z Wilnem jako stolicą. 2) Polska zobowiązuje się wycofać przed podpisaniem umowy wojska swoje na linię Focha. 3) Natychmiast po podpisaniu umowy Polska zwraca (?!) Litwie Wilno i terytorya na północ od Dźwiny, na wschód od Wilejki i na południe od Lidy. Granica szłaby wzdłuż linii kolejowej Lida—Wilejka—Połock. 4) Polska zawrze z Litwą umowę co do formy zarządu terenami litewskiemi, pozostającemi nadal pod władzą polską. 5) Wszelkie umowy pomiędzy Polską a Litwą będą kontrolowane i pilnowane (!) przez Ligę narodów.

Wilson nie uznaje niezawisłości Litwy

WIEDEŃ. PAT. „Der neue Tag“ donosi z Waszyngtonu: Prezydent Wilson kazał doręczyć departamentowi stanu dla spraw zagranicznych pismo, w którem powiada, że nie może uznać niezawisłości Litwy.

Nowy konflikt z Niemcami.

WIEDEŃ. PAT. „Neues Wiener Journal“ **donosi z Berlina, że francuski prezydent ministrów doręczył misyi niemieckiej w Paryżu notę datowaną z 8 lutego, w której jest powiedziane: Niemcy zobowiązali się do 30 kwietnia 1920 dostarczyć koalicyi 1,000.000 ton węgla. Przedstawiciel rządu niemieckiego oświadczył wobec komisyi węglowej w Essen, że Niemcy nie mogą więcej dostarczyć miesięcznie jak 750.000, ale i ta ilość nie** została nigdy dostarczona. Rząd francuski domaga się, by Niemcy wykonali przyjęte na siebie zobowiązania i zdecydowany jest bronić praw narodu francuskiego, które zostały sankcyonowane przez traktat pokojowy. **Powołując się na art. 429 traktatu pokojowego donosi rząd francuski rządowi niemieckiemu, że ponieważ Niemcy nie wypełniły warunków pokojowych termin co do opróżnienia obsadzonych terytoryów jeszcze nie rozpoczął się i, że jeżeli Niemcy do 1 marca 1920 nie dostarczą zaległych dostaw, a nadto pewnego** quantum za luty, wówczas rząd francuski będzie zmuszony do zarządzeń gospodarczych i finansowych, jakoteż i do wszystkich innych zarządzeń, które przewiduje traktat pokojowy.

—o—

NIEZGODA WŚRÓD KOALICYI CO DO WYDANIA WINOWAJCÓW NIEMIECKICH

Wiedeń. PAT. Biuro kor. donosi z Amsterdamu, wedle „Dailly News“ z Paryża, że przed wysłaniem listy osób winnych do Berlina, toczyła się w Radzie ambasadorów walka, która zakończyła się porażką przedstawiciela angielskiego. Millerand zdołał przekonać Radę ambasadorów, że lista powinna być wysłana do Berlina bez zmiany.

LIST KRONPRINZA DO NACZELNIKÓW PAŃSTW KOALICYI.

Wiedeń. PAT. Biuro kor. donosi z Hagi za holend. Biurem kor., że telegram wystosowany przez byłego niemieckiego następcę tronu do naczelników państw koalicyjnych, w którym tenże oddaje swoją osobę do dyspozycyi, został wysłany bez wiedzy jego ojca, byłego cesarza niemieckiego.

WILSON PRZECIW WYDANIU WINNYCH.

Wiedeń. PAT. Biuro kor. donosi z Paryża: Wedle doniesienia iskrowego z Waszyngtonu, ma Wilson zamiar odpowiedzieć na telegram niemieckiego następcy tronu. W Białym Domu sądzą, że Wilson skorzysta ze sposobności, ażeby oświadczyć publicznie, że był zawsze przeciwnym żądaniu koalicyi co do wydania winnych. I teraz jest on gotów oświadczyć, że się sprzeciwia energicznie wszelkiemu postępowaniu, zmierzającemu do tego, by wszystkich obwinionych, jeńców cywilnych i wojskowych wydać, celem ich zasądzenia.

WASSILKO NA LIŚCIE WINOWAJCÓW.

L. Wiedeń. (Telefonem) „Korespondentz Herzog“ donosi z Morawskiej Ostrawy: Na liście winowajców wojennych, mających być wydanymi koalicyi, znajduje się też znany działacz ukraiński baron Wassilko.

—o—

Narady nad sprawą turecką w Londynie.

Wiedeń. PAT. Biuro kor. donosi z Paryża: Wedle prasy paryskiej o rokowaniach londyńskich, że dotyczą one nietylko bieżących spraw, jak sprawy Turcyi i Rosyi, lecz także i trudności, które powstały wskutek stanowiska Niemiec w kwestyi wydania osób. „Petit Parisien“ pisze o kwestyi wschodniej, że musi być ona traktowana ostrożnie, że jednak należy się spodziewać, iż będzie ona załatwiona. Jako wojskowy sprawozdawca dla kwestyi tureckiej odjechał do Londynu generał Franchet d'Esperay. **W Londynie będzie kwestya turecka załatwioną tylko w ogólnych zarysach. definitywne jej rozwiązanie nastąpi w Paryżu, z okazyi traktatu pokojowego z Turcyą.**

Wiedeń. PAT. Il Messagero pisze o podróży londyńskiej Nittiego, że Włochy będą w kwestyi tureckiej broniły zasady terytoryalnej nienaruszalności Turcyi i wysuną tę zasadę jako podstawę przy rokowaniach londyńskich.

Millerand za pozostawieniem Turcyi w Europie.

Wiedeń. PAT. „Neues Wiener Journal“ donosi z Paryża: **W Komisyi Izby dla spraw zagranicznych oświadczył prezydent ministrów Millerand, że jest przychylnie usposobiony dla planu, by Turcyę zostawiono w Europie. Millerand zakomunikował komisyi tekst układu. który został zawarty między Francyą a Anglią w roku 1916 w sprawie Małej Azyi. Komisya przyjęła porządek dzienny, w którym żąda, by zostały zapewnione sprawa Francyi w Konstantynopolu, w Małej Azyi, Syryi i Palestynie, w myśl układu z 1916.**

Kursa dewiz szwajcarskich z 11 lutego. Berlin 5.95 (615), Wiedeń 1.65 (1.75), Praga 5.65 (5.95), Holandya 225.50 (222), Nowy Jork 205 (600), Londyn 20.30 (20.49), Paryż 41.19 (42.50), Medyolan 32.10 (33.50), Bruksela 45.75 (44), Kopenhaga 89 (90), Sztokholm 111 (111), Chrystyania 103 (103), Madryt 104.50 (104.50), Buenos Ayres [illegible] (260), noty koronowe 2 (3).

Nakładem Tow. Spółki Wydawniczej w Krakowie. Redaktor nacz. i odp.: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
„Nowa Drukarnia Dziennikowa“ w Krakowie, ul. Orzeszkowej 7.